ROK XLVIII. Nro 187.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 26 Sierpnia 1868. Środa. Dnia (14) 26 Sierpnia 1868.

Rano ciepła st: 13, w połud: c. st: 17 Wysokość wody st: 1, c. 4 (Ubywa)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 5 m. 2 Zachód „ „ 7 „ 1	Jutro, Śgo Cezarjusza Biskupa i Przeniesienie Śgo Kazimierza.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj w kaplicy instytutowej Śgo Kazimierza, przy ulicy Tamka, obchodzonem było nabożeństwo odpustowe, na cześć Śgo Ludwika. Po wotywie odprawionej przez Jks. Głogowskiego, nastąpiła processja po obszernych dolnych korytarzach Instytutu, której assystowały ze światłem jarzącem Siostry Miłosierdzia i liczni na uroczystość tę zebrani pobożni. Summę celebrował Jks. Brzezikowski, wikarjusz parafji Śgo Krzyża, w czasie której, kazanie miał Jks. Zieliński, wikarjusz parafji Wszystkich Świętych na Grzybowie. Wychowanki Instytutu odśpiewały na głosy, w czasie wotywy mszę Radzińskiego, a w czasie summy mszę Krogulskiego.

— J. C. W. Książe Mikołaj *Oldenburgski*, raczył wyjechać do Petersburga.

— *Prezes towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych.* Na posiedzeniu miejscowego zarządu towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych w Warszawie, w dniu 9 (21) sierpnia r. b., roztrząsana była kwestja, od jakiego czasu należy liczyć roczny termin wnoszenia pieniędzy według zapisów złożonych przez założycieli, członków rzeczywistych i współuczestników towarzystwa. Chociaż na zasadzie § 13 towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych, Najwyżej zatwierdzonej 3 maja 1867 roku, założyciele i członkowie obowiązujący się corocznie wnosić składki na korzyść towarzystwa, opłacają takowe w pierwszym roku w ciągu 4 miesięcy po ogłoszeniu ustawy, a następnie w ciągu 2ch miesięcy, lecz ponieważ miejscowy zarząd w Warszawie otwarty został 1 maja 1868 r. i zapisywanie się członków dotąd trwa, przeto zgodnie z wnioskiem głównego miejscowego zarządu towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojowników, za pomocą protokułu ogólnego posiedzenia warszawskiego miejscowego zarządu postanowiono: termin rocznego wnoszenia wspomnionych składek, według zapisów, liczyć od 1go stycznia 1868 roku. (Dz. W.)

— *Warszawski Ober-Policmajstra.* W ogrodzie Saskim i innych publicznych miejscach, osoby palące cygara i papierosy, rzucają niedopalone resztki tychże z ogniem, w aleje i ścieżki, po których publiczność przechodzi, od czego łatwo mogą się zająć lekkie damskie ubrania, jak tego już bywały przykłady. Uważając za konieczne zwrócić na to uwagę wszystkich palących tytuń, w miejscach otwartych, w których zbiera się publiczność, wzywam ich, ażeby niedopalone cygara lub papierosy gasili lub odrzucali w miejsca przez spacerujących nieuczęszczane, zkąd żadna szkoda lub wypadek wyniknąćby nie mogły.—Warszawa, dnia 12 (24) Sierpnia 1868 roku.—Orszaku JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Jenerał-Major, *Własow.* (G. P.)

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji wykonawczej* za Nr 223 i 224, zamieszczono następujące rozporządzenia: Kontroler starszy szlachtuzów miejskich, zwracając uwagę na stopniowe zmniejszanie się dochodu z rzezi bydła, upadek wpływu tego przypisuje przyczynom następującym:

że rzeźnicy tutejsi, zakupione na targach Pragskich bydło za świadectwami rewizorów rogatek, wyprowadzają z miasta i takowe za miastem szlachtują a następnie mięso już rozebrane, przywożą do Warszawy,—inni zaś rzeźnicy bynajmniej niewybierając w środkach, bez przeszkody uskuteczniają rzeź w swoich mieszkaniach.

W skutku odniesienia się Magistratu miasta Warszawy, w celu zabezpieczenia od upadku funduszu przeznaczonego na konserwację i budowę szlachtuzów miejskich, jak niemniej zapobieżenia szkodliwym dla ogólnego zdrowia następstwom z powodu szlachtowania bydła po domach, polecam Kommissarzom cyrkułowym Pol. Wyk. jak następuje:

a) Jak najsurowiej przestrzegać, ażeby pokątna rzeź bydła, miejsca nie miała, a w razie wykrycia takowej, ażeby o tem bezzwłocznie Magistrat porządkiem przepisanym został zawiadomionym.

b) Uprzedzić i zobowiązać deklaracjami pod rygorem odpowiedzialności właścicieli i rządców domów, ażeby ze względu na dobro ogółu przychodzili w pomoc w zapobieżeniu pokątnej po domach rzezi bydła.

c) Mając na względzie, że rzeźnicy Warszawscy wyprowadzając bydło z Warszawy na rzeź w zamiejskich szlachtuzach pod tym pozorem mogą zaopatrywać się po części w mięso kupione na prowincji, polecam rewizorom rogatek ściśle przestrzegać, ażeby do miasta wpuszczane było takie tylko mięso, na które przywożący okaże świadectwo lekarskie, przekonywające, że takowe pochodzi ze zdrowego bydła. (G. P.)

— „Bezwzględu na jednokrotnie wydawane w rozkazach do policji i publikowane w gazetach rozporządzenia, znowu dostrzegam wieczorami, szczególniej ekwipaże prywatnych osób, jeżdżące bez zapalonych latarń; w celu zapobieżenia powtarzającym się ciągle z tego powodu nieszczęśliwym wypadkom, polecam komisarzom cyrkułowym, poruczyć służbie policyjnej, naznaczanej dla przestrzegania porządku w miejscu publicznych spacerów i widowisk, gdzie pojazdy w większej liczbie zjeżdżają się, jako to: około Doliny Szwajcarskiej, w parku Łazienkowskim i t. p., ażeby zaraz z nastąpieniem zmroku zalecili stangretom zapalać latarnie, a o tych którzyby żądania ich z jakichkolwiek przyczyn nie uskutecznili, komisarze zaraz następnego dnia szczegółowo donosić mi będą raportami, z wyszczególnieniem nazwisk właścicieli ekwipaży i miejsca ich zamieszkania, dla powołania winnych do odpowiedzialności. (G. P.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, w upłynionym miesiącu Lipcu r. b., utrzymywało w domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie: Starców i Kalek obojej

płci, osób 327, których koszt żywienia wynosił rs. 1,128 k. 15. Sierot obojej płci 156, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 455 kop. 52. Do 16-tu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 1,404, których koszt żywienia wynosił rs. 603 kop. 72. W 3ch Żłobkach było w przecięciu dziennie dzieci 46, których samo żywienie kosztowało rs. 54 kop. 51. W 3ch czasowych Przytułkach ubogich dzieci znajdowało się dziennie dzieci 135, których żywienie kosztowało rs. 180 kop. 36. Na obiadach 5-groszowemi zwanych było dziennie osób 98, z tych na koszt JWgo Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, osób 50; sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 238 kopiejek 82. Po zupę Rumfordzką przychodziło dziennie osób 153, na sporządzenie której, wydano rsr. 93 kop: 94. Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: Stałe od kopiejek 90 do rs. 1 kopiejek 50, osobom 20; w ogólnej summie rs. 22 k. 20. Jednorazowe od rs. 1 do rs. 3ch, osobom 45, w ogólnej summie rs. 63. Z funduszu hr: Łubieńskiego, osobom 6, w summie rs. 24. Z funduszu ś. p. Żebrowskiego, ososom 10, rsr. 37 kop: 50. W lekarstwach: osobom 240; W paskach rupturowych, osobom 4. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,644, a ogólny koszt samej żywności wynosił rsr. 2,755 kop: 2. Z Kassy Pożyczkowej udzieliło Towarzystwo, pożyczki Rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się, 21, w kwocie rs. 1,206.—Z takiejże Kassy w Parafji Śgo Andrzeja, osobom dwom, w kwocie rs. 24.— Nakoniec w miesiącu Lipcu r. b., przyjęto do Zakładu Starców osób 6; do Zakładu Sierot, chłopców dziecko jedno. — W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zmarli ubodzy: Trylska Agnieszka, lat 67; Nidergol Anna, lat 56; Hejzer Rozalja, lat 71; Męczyńska Antonina, lat 68, Zdrodowska Honorata, lat 59. — Warszawa dnia 3 (15) Sierpnia 1868 roku.— Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*. — Członek, Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski*. (Dz: W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie. Zawiadamia, iż w Mcu Lipcu r. b. otrzymała następujące ofiary na rzecz Zakładu jej kierunkowi powierzonego: Od P. Franc: Bronczewskiego, dla chorych szpital opuszczających, rsr. 1 kop: 50; od osoby dobroczynnej za pośrednictwem W. J. Rotwanda, dla chorych szpital opuszczających, rsr. 5.— Ofiary w naturze: Od W. E. E., 2 funty szarpii; Od W. R. Lessmana: 8 funtów szarpii i 3 funty herbaty.

— Przyjechali do Warszawy jenerał-majorowie: *Kwasznin-Samarin*, z Wilny; *Kazimirski*, z zagranicy; tajny radca, senator *Karnicki*, i rzeczywisty radca stanu *Pfel*, z Łomży; kamerjunkier dworu J. C. M. *Niemcewicz*, z Brestja; dymissjonowany jenerał-major *Naumow*, z Petersburga;—wyjechał zaś: tajny radca, baron *Szerywal*, do Moskwy; rzeczywiści radcy stanu: *Hamasow*, do Petersburga; *Hebda*, do Siedlca; dymissjonowani jenerał-majorowie: *Ławrow*, do Petersburga; *Korsun*, do Brestja Litewskiego.

— Jutro, dnia 27go b. m., o godzinie 10 z rana, odbędzie się w kaplicy powązkowskiej nabożeństwo żałobne, oraz przeniesienie zwłok ś. p. Romualda *Wernickiego*, na które rodzina zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —5725—(12,848.)

— Wczoraj, zakończył życie ś. p. Bronisław *Regulski*, b. Pomocnik Naczelnika powiatu brzezińskiego. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro z dolnego kościoła Śgo Krzyża o godz: 3 i pół po południu, na które matka wraz z dziećmi zmarłego, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów. —5732—(12,850)

— Ś. p. Michał *Laskowski* b. urzędnik Zarządu Finansowego, przeżywszy lat 40, w dniu 25 b. m., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, życie zakończył. Wyprowadzenie zwłok jego z kościoła Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski, odbędzie się w dniu 27 t. j. we Czwartek, o godzinie 5ej po południu, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Kollegów zmarłego. —5728— (12793)

— S. p. Marcin *Gliński*, b. Szef Kancellarji Rady Administracyjnej Królestwa, przeżywszy 82 lat, w dniu 24 Sierpnia 1868 roku przeniósł się do wieczności. Eksportacja zwłok odbędzie się d. 28 t. m. i r., to jest w przyszły Piątek o godzinie 5ej po południu, z kaplicy kościoła Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostała w nieutulonym żalu wdowa z synem, córką, synową, zięciem i wnukami, Familją, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza
—5,719— (12,799)

— Teofila z Domaradzkich *Brzozowska*, żona urzędnika Zarządu XI Okręgu Kommunikacji, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zakończyła życie, przeżywszy lat 53. Stroskany mąż wraz z dziećmi, zięciem i wnukami, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok odbyć się mającą, z dolnego kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz powązkowski, jutro o godz: w pół do 6ej po południu. —5718—(12,792)

— W dniu wczorajszym, o godzinie 6½ wieczorem, podobało się Bogu powołać go do grona Aniołków, Wacława *Kieffer*, w wieku lat 2½, jedynego syna, majstra tokarskiego, Henryka i Ludwiki z Platerów, małżonków *Kieffer*.

— Łaskawym Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy raczyli towarzyszyć pogrzebowi naszego najukochańszego syna Józefa *Słupskiego*, zacnej młodzieży, która na barkach swoich poniosła aż do grobu zwłoki towarzysza młodych lat, jak niemniej szanownym księżom kościoła Śgo Marcina i artystom śpiewu, za bez interessowne poświęcenie się i uczczenie ceremoniału pogrzebowego swoim talentem i modłami, składamy najserdeczniejsze podziękowanie, i aby Bóg Wszechmocny wynagrodził wam Szanowni Państwo za ulgi w cierpieniach, przyniesione strapionym rodzicom, waszem poświęceniem się.—Franciszek i Helena *Słupscy*. —5724—

— W tych dniach w kościele parafijalnym w Tarchominie, Jks. Proboszcz miejscowy, pobłogosławił związek małżeński p. Karola *Melcera*, nauczyciela przy gimnazjum w Kaliszu, b. ucznia Instytutu Muzycznego, z panną Bronisławą *Bochenkówną*, córką obywatela miasta Warszawy.

— *l* — Ze wszystkich stron dochodzą nas wiadomości, nie tylko o ukończonych sprzętach, ale o przygotowaniach do jesiennych zasiewów.

Dzień Śgo Bartłomieja, według dawnych zasad rolniczych jest pierwszym dniem siewów, które też, jak nas zapewniają osoby z okolic Pniewa przybyła, w dniu 24 b. m. już tam rozpoczynają, zwłaszcza też na gruntach lżejszych.

Długotrwała susza, jakkolwiek utrudniła uprawę ziemi, dopomogła jednak do wyniszczenia chwastów i perza, tak szkodliwych w latach mokrych: jeżeli więc stan obecny pogody potrwa jakiś czas, spodziewać się możemy w przyszłości znakomitych urodzajów, które zwykle po suchym roku się okazują. O ile sobie przypominamy, przeszłoroczna jesień była bardzo mokra, zasiewy z trudnością ukończyć było można: wiosna też była nieszczególna, jednak rok obecny do średnich zaliczyć można.

Ceny jakkolwiek się obniżyły, są jednak takie, że mniejszy cokolwiek urodzaj zrównoważą.

Deszcz obfity, który spadł w Niedzielę, jeżeli obdzielił cały kraj, tak jak Warszawę, bardzo dobre skutki wywrze, zwilżywszy grunt, któremu rolnicy ziarno powierzą.

Kartofle w roku bieżącym widocznie dopisały, bo w połowie tej ceny nabyć je można co w roku przeszłym. Buraki, jak nam z różnych stron donoszą, w tym roku średnie: wielkiego urodzaju nie będzie, za to cena rsr. 1 za korzec, wyższa cokolwiek, aniżeli w innych latach, niedobór wynadgrodzi. Co do wydajności cukru, tej fabryki śmiało spodziewać się mogą, albowiem rok suchy i gorący, bardzo sprzyja wyrobieniu się pierwiastku cukrowego, który w tych miesiącach się najlepiej rozwija.

Zdaje się jednak, że fabryki rozpoczną kampanję wcześniej, jak innych lat, co właśnie wielką dla nich jest korzyścią; albowiem buraki wprost z ziemi na tarkę przywiezione, najlepsze dają rezultaty.

Wczesny sprzęt zboża, wczesny z tej przyczyny zasiew, dozwolą bardzo rychło zabrać się do kopania. Przy tak silnie rozwiniętym przemyśle cukrowym, nie możemy obawiać się zbyt wysokich cen cukru, którego konsumcja tak się zwiększyła i zwiększa codziennie.

Robotnik do tej pory bardzo łatwy, bo dobre wszyscy roboty pokończyli chętnie więc na zarobek dążą. Zboże namłotne: wiele przeto warunków w tym roku rolnictwu sprzyja: daj Boże, żeby i w przyszłości tak było, to i chleb w miastach będzie tańszy, a co większa, łatwiejszy.

Niedostatek po wsiach, bardzo silnie na miasta oddziaływa, a przeszłoroczna stagnacja handlowa, ciężko tu wszystkim dała się we znaki, brak zboża, wielką ku temu był przyczyną, a że w roku bieżącym pszenicy dużo i pożądanej kondycji, spodziewać się przeto należy ożywienia handlu, który cierpiał z powodu braku tego jednego artykułu wywozowego.

— Jutro, o godzinie 6ej wieczorem, będzie miała miejsce wizyta Jeneralna w Ochronie IXej, przy ulicy Piwnej pod Nr 114.

— W pracowni p. Leandra *Marconiego*, widzieliśmy piękną kamienną statuę N. M. P. Niepokalanego Poczęcia, naturalnej wielkości, do jednego z kościołów na prowincję przeznaczoną.

— Ś. p. Tomasz *Mejbaum* artysta malarz, o którego zgonie w tych dniach nastąpionym donieśliśmy, urodził się w Warszawie w r. 1817. Po ukończeniu b. szkół wydziałowych u ks. Dominikanów, wszedł na naukę malarstwa, do pracowni Antoniego Blanka professora b. Uniwersytetu Warszawskiego, i w niej lat kilka pozostawał. Następnie był nauczycielem rysunków i kalligrafji, w Kaliszu przez lat 10, a w Warszawie w szkołach rządowych, na Lesznie, przy ulicy Długiej, w Gimnazjum Realnem, w Gimnazjum przy ulicy Zielnej, i ostatnio w szkole przy ulicy Rymarskiej. Z prac jego, kościół parafialny Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej w Warszawie, posiada obraz Śgo Józefa, w ołtarzu po prawej stronie przy presbyterium. Do innych kościołów, o ile wiemy, wykonał: Przemienienie Pańskie, Koronację Matki Bozkiej i Śtą Magdalenę do kościoła w mieście Sompolnie, familję świętą i Śgo Dominika do kościoła w mieście Chodczu; i Śgo Michała, Śgo Jerzego i Matkę Boskę Bolesną do kościoła w mieście Marjampolu; Śtą Trójcę, Wniebowzięcie N. Marji Panny i Śtą Annę do kościoła miasta Radziejowic i t. d. Będąc nauczycielem kalligrafji w r. 1842 miał sobie powierzoną restaurację słynnej kopji Rubensa Zdjęcia z krzyża Chrystusa Pana, w kościele Śgo Mikołaja tamże znajdującego się. Pamiętamy również obraz jego, wystawiający: Chrzest księcia Włodzimierza, na przedostatniej Wystawie Sztuk Pięknych w salach Magistratu urządzonej. Z pobieżnego tego wyliczenia prac ś. p. Mejbauma widzimy, że był to skrzętny pracownik w swej sztuce, a lubo nie należał do liczby mistrzów, był zdolnym bardzo i sumiennym wykonawcą. W malowaniu zaś portretów celował szczęśliwem chwytaniem podobieństwa. Jako człowiek prawością charakteru i dobrocią serca zjednywał sobie miłość kollegów i znajomych, a szacunek uczniów, których tylu przez ciąg dwudziestokilkoletniego zawodu nauczycielskiego liczył. Żył lat 51. Pokój jego duszy!

— Wczoraj w Resursie kupieckiej, miała miejsce składkowa wieczerza, wcelu uczczenia Ludwików jako solennizantów dnia wczorajszego. Jeden także z członków Warsz. Tow. Dobr. p. Ludwik Kraków o godzinie 5tej wieczorem, miał sobie doręczonem ozdobne powinszowanie z podpisami kolegów. Rysunek do powinszowania odrobił członek Towarzystwa, także solennizant wczorajszy p. Ludwik Herkner. Widzieliśmy również zbiorową gruppę przyjaciół, wykonaną w zakładzie fotograficznym p. Beyera, ofiarowany jednemu z kupców tutejszych.

— Ulica Bracka przy jej końcu ku kościołowi Śgo Aleksandra, jest jak wiadomo znacznie zwężoną, przez wystające nieregularnie pobudowane dworki i parkany. Przed paru dniami uważaliśmy, że czynionym był w tem miejscu pomiar.

— Wczoraj o godzinie 9ej rano, na Krakowskiem-Przedmieściu, przechodnie obserwowali znaczne stado bocianów gotujących się do odlotu. Mogło ich być z kilkadziesiąt, krążyły w powietrzu bardzo wysoko.

— W tych dniach powrócił z Krakowa, gdzie się był na niejaki czas udał, Kazimierz Władysław Wójcicki.

— Rozmaite obmyślano już sposoby i systematy do utrwalenia bruków, i zapewnienia tem samem publicznej wygody po miastach. Zwykłe układanie bruków polega głównie na podsypywaniu warstwy piasku i ułożeniu w nim kamieni, również piaskiem umocnionych. Naturalnym tego wynikiem jest, że piasek pomiędzy kamienie ubity, pod wpływem wilgoci zamienia się w błoto, pozbawiając tem samem mocy i trwałości, jaką bruk, zwłaszcza na ulicach bardziej uczęszczanych, posiadać winien. Angielski inżynier Mitchel czynił w tej mierze następujące doświadczenia. Na trzycalowej warstwie betonu cementowego układa zwykłe kamienie; beton, twardniejąc, nie dopuszcza wilgoci od spodu. Szpary pomiędzy kamieniami wypełnia się grubym cementem, przez co cała powierzchnia bruku po stężeniu cementu, zamienia się w jedno gładkie i trwałe klepisko. Próby takiego brukowania ulic czynione w Edymburgu, pomyślne dały rezultaty. Wybrano na ten cel część ulicy w najbardziej ożywionej dzielnicy miasta. Po zabrukowaniu, wstrzymano ruch wozowy przez cały miesiąc. Po upływie roku bruk okazał się nieuszkodzonym, i nie wymagał żadnej reparacji. Koszt wprawdzie bruku systemem Mitchel'a jdst dość znaczny: wypada bowiem około 60 kop. na stopę kwadr.; główną atoli jego zaletą jest trwałość, łatwe utrzymanie czystości, usunięcie kurzu i ochrona powozów i koni. (Gaz. Pols.)

— Wydawanie zupy rumfordzkiej dotąd w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności na Krakowskiem Przedmieściu odbywające się, obecnie przeniesionem zostało do zabudowań tegoż Towarzystwa, przy ulicy Freta pod Nr 251.

— „Gazeta Polska“ donosi, że o sześć mil od Święcian, w majątku obywatela Szumkowicza Szwentach, odkryto mineralne źródło, którego woda działa ściągająco na żołądek. Oprócz innych leczących pierwiastków, znajdować się ma w tej wodzie żelazo w znacznej obfitości.

— Osobom przejeżdżającym koleją żelazną granicę, tak pruską jak i austrjacką, donosimy, ażeby przy zwykłem tam kupowaniu drobnych pieniędzy, bacznie je przeliczały, gdyż uwijający się miejscowi wekslarze, więcej rachują na zyski z niedorachowania się, niż na agio.

— (Art. nad.) Dla dobra ogólnego, ośmielam się prosić Szan. Redaktora o zamieszczenie następnego wydarzenia, do którego jako lekarz zostałem pomimowolnie wmieszany. Z dnia 22 na 23 Sierpnia, o północy, wezwano mnie do nagle zasłabłego dziecka na ulicę Królewską. Chociaż sam byłem cierpiącym po świeżo przebytej chorobie, wszakże nie mogłem odmówić pomocy w tak nagłej potrzebie, tembardziej na zapewnienie, że kilku lekarzy nie znaleziono w mieszkaniu. Przybywając do pacjenta, zastałem matkę wystrojoną, najprawdopodobniej świeżo przybyłą lub zawezwaną do schorzałego dziecka, z zabawy fantowej z ogrodu Saskiego, z którą nie mogłem w żaden sposób się porozumieć o przyczynach obecnego stanu dziecka, bo mówiła tylko po angielsku. Była jeszcze obecną poważna dama polka, która jako współlokatorka domu, w czasie nieobecności matki, przez współczucie przybyła dla niesienia tymczasowej opieki i rady, nagle zasłabłemu dziecięciu. Ta to pani mogła mnie oświecić o tem, co się stało z chorym dzieckiem, przed chwilą mojego wezwania; wszakże i ta pani wiedzieć wiele nie mogła, bo cała tajemnica przyczyny nagłej i gwałtownej choroby dziecka, spoczywała w mamce i małej 10-letniej dziewczce, której wyjawić nie chciały, przez obawę odpowiedzialności. Dziecko zastałem bez czucia i ruchu, po świeżo przebytych drgawkach gwałtownych. Gdym dziecko obejrzał i miał udzielić moją radę, nagle mi matka oświadcza, trudno zrozumiałym łamanym językiem, iż ona ma swojego doktora N., a ja czy jestem tym właśnie doktorem N.? Przecież ta pani nie potrzebowała mnie pytać o to, znała zapewne swojego doktora N. i widziała, że nim nie jestem. Gdym jej odpowiedział, że nie jestem tym doktorem, a innym wcale, z okazaniem mi najwyższego nieukontentowania swojego, zabierała się iść szukać swojego doktora N., a dla mnie już nie pozostawało nic więcej, jak zmykać do domu. Dama sąsiadka widząc moje zabieranie się do odwrotu, starała się ją przekonać, że jej doktora N. nie ma w domu, i jeżeli nie chce przyjąć mojej rady, nie będzie miała żadnego doktora i dziecko straci lada chwila. Po długich dąsach, sprzeczkach i narzekaniach na mamkę, że dziecko zachorowało, zgodziła się, abym udzielił moją radę, ale nowy napad drgawek uwolnił dziecko od cierpień, a mnie od nieprzyjemności wcale niezasłużonych. Takie postępowanie z lekarzami, nie zachęca ich wcale do poświęceń, z narażeniem własnego zdrowia, dla dobra ludzkości. — Wolno praktykujący lekarz Józef *Bagieński*.

— W ogródku na Podwalu, w domu który jest oddzielonym od ulicy żelaznemi kratami, od dni kilku akrobaci i gimnastycy miejscowi, dają widowiska i dość zręcznie sztuki swe przedstawiają, a co więcej za nader umiarkowaną cenę wejścia.

— Onegdaj przy odnawianiu piwnic, niegdy pałacu *Ordynackiem* zwanego, gdzie dziś mieści się Instytut Muzyczny, chłopak mularski ciekaw ujrzenia owej sławnej *Zaklętej kaczki*, przychyliwszy się za nadto z rusztowania, spadł z takowego w grzążkie i głębokie błoto, ale oprócz zwalania się i przestrachu, innego szwanku nie doznał.

— Wczoraj między godz. 3 a 4tą po południu, smutny bardzo wypadek miał miejsce. W domu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1066*p*, należącym do p. Blocha bankiera, z magazynu spuszczano windą beczkę cukru, ważącą około dwóch tysięcy funtów; furman mający ją odwieźć nabywcy, przez dziwną nieostrożność, którą życiem niestety przypłacił, trzymając konia za cugle, chciał doprowadzić wóz pod wiszącą w powietrzu beczkę. W tej chwili beczka, w skutek zerwania się liny, spadła na ziemię i strzaskała głowę nieszczęśliwemu furmanowi. Śmierć nastąpiła natychmiast, zabity nazywa się Icek Perganin, miał lat 46, pozostawił żonę i troje dzieci.

— Wczoraj około godz. 7ej wieczorem, straż ogniowa wyruszyła w stronę Nalewek, z powodu powstałego pożaru pod Nrem 2563, niedługo jednak powróciła ztamtąd, gdyż belka, która się zapaliła, przez lokatorów i kominiarzy ugaszoną została.

— W dniu onegdajszym, Jan Korobkiewicz, żołnierz lejb-gwardji pułku Litewskiego, przykomenderowany do Mikołajewskiej ochrony dzieci żołnierskich, wpuszczając zasolone na zimę ogórki do studni, w zabudowaniach tejże ochrony znajdującej się, wpadł w tęż studnię i utonął. Trup jego wydobyty i śledztwo zarządzone.

Tegoż dnia, Marjanna Peters, wdowa po żołnierzu, lat 47 licząca, pod nr 67 zamieszkała, cierpiąca perjodyczne napady epilepsji, spadła ze schodów pierwszego piętra na dół i na miejscu śmierć poniosła; o wypadku tym sąd zawiadomiony został.

W jatkach rzeźniczych na Ordynackiem, Stanisław Poznański 14-letni chłopiec, huśtając się na wiszącym haku, spadł i zkaleczył sobie głowę i nos; na kurację odesłany został do mieszkania swoich opiekunów.

(Gaz. Polic.)

— *Z Krynicy*. — U wód tutejszych bawi obecnie do tysiąca dwiestu osób, z przyczyny też tego przeludnienia, zabrakło mieszkań i wielu pacjentów mieścić się musiało na strychach i w komórkach. Z każdym prawie rokiem powiększa się liczba kąpielowych gości, a od lat trzech nie przybył żaden dom ani hotel do ich pomieszczenia. Należy więc, ażeby albo administracja rządowa zbudowała kilka jeszcze szwajcarskich domów, jakich przed laty już trzy wzniosła, albo też daniem budowlanej pożyczki, zachęciła prywatnych do zbudowania kilku domów, albo obszernego hotelu. Wielką też jest tu niedogodnością brak sali, na wieczorne zebrania. Obecnie na cel reunionów, służy przed 60 laty zbudowana brudna i niska izba, gdzie się mieści zakład restauracyjny. Idąc chodnikiem od źródła, spotyka się najmniej niemców i polaków, ale natomiast

słychać mnogie gruppy rozmawiające po francuzku. Zbadawszy jednak rzecz bliżej, przekonać się łatwo, że to są francuzi z Warszawy, Lwowa, Sącza, a nawet z pod Kołomyi. — *O.*

— Pan Bronisław Zaleski wydał w Paryżu, p. t.: „Chefs d'oeuvre de Ruysdael, notice et eaux-fortes", pięć wykonanych przez się aquafortą rycin, z obrazów znakomitego twórcy, sztuki malowania krajobrazów. Dzieła Ruysdaela, rozproszone są po całej Europie, znajdują się w Monachium, w Dreznie, w Petersburgu i t. d.; trudnoby zebrać i odtworzyć je wszystkie. Pan Zaleski wybrał z nich pięć najpiękniejszych, a mało znanych, wyrytował i opatrzył ciekawemi wiadomościami o mistrzu i jego pracach. W książce tej zamieszczono następujące krajobrazy: Zamek Bentheim (oryginał w Dreznie), Bród (także w Dreznie), Młyn (w Amsterdamie), Ranek (w Bremie), Wodospad (w muzeum municypalnem w Amsterdamie). Ryciny pana Zaleskiego dowodzą wprawnej i delikatnej ręki artysty, oraz przeniknięcia się duchem mistrza.

— *Z Krakowa.* W dniu 15 b. m. w tutejszym kościele OO. Kapucynów, pobłogosławionym został związek małżeński, pomiędzy panem Doktorem medycyny Teodorem *Kaczyńskim*, a panną Joanną-Karoliną *Herteux*, córką ś. p. Aleksandra i Anny z Fertonów małżonków Herteux, właściciela domu, oraz restauracji w hotelu Saskim. —5727—

— Dnia 21go b. m., odbyło się w Krakowie rozdawanie nagród za staranny chów koni, przez kommissję złożoną z zastępców Starostwa powiatowego i władzy wojskowej, oraz reprezentantów wydziału powiatowego i towarzystwa gospodarczo-rolniczego. Ogółem rozdano 58 dukatów i 13 medali.

— W Poznaniu, dnia 21go b. m., zmarł Jan Rębacz.

— Do najolbrzymiejszych, do najwspanialszych w Paryżu gmachów należał niedawno, bo jeszcze przed kilkoma tygodniami ogromny bazar zwany „Halles Centrales" złożony z czterech pawilonów narożnych mających 54 metry długości a 42 szerokości i ze środkowych mających razem 54 metry frontu. Tam mieściły się ogromne, bajeczne prawie zapasy żywności, karmiące tego Lewiatana stałego lądu.

Dziś wszystko to jest kupą gruzów i popiołu.

Straszliwy pożar trwający od trzech kwadransów na dziesiątą wieczorem, do wpół do piątej rano, pochłonął i gmach sam i nagromadzone w nim wiktuały.

W czasie ratunku kapral straży ogniowej Hartmann, lat 45ciu, ojciec trojga dzieci, wpadł w płonące piwnice, w otchłań ziejącą ogniem, do której rozszalałym potokiem lały się strugi roztopionego cynku i ołowiu. Rzucano mu węża od sikawki, ale ten wleczony po ziemi, maczał się w płynącem rzeką maśle i stał się tak ślizkim, że nie podobna było Hartmanowi uchwycić go: ręceześlizgiwały się zawsze. Spuszczono mu drabinę żelazną: z nadludzkiem wysileniem zdołał się jej uczepić i wyciągnięto go z nią razem, tak silnie przyczepionego, że z trudnością oderwano skurczone palce od rozpalonego szczebla.

W kilka godzin ten dzielny strażak wyzionął ducha śród najokropniejszych męczarni.

Żonie jego i dzieciom dozwolono pozostać w koszarach, dopóki zechcą: słychać, że handlujący, których dobra ratując, Hartmann życie swoje poświęcił, mają zebrać na nich składkę.

— W Fontainebleau zdarzył się jeszcze w lipcu ciekawy i dość znaczący wypadek, w obec tamtoczesnych oświadczeń p. Rouhera w ciele prawodawczem, o pokojowych zamiarach rządu francuzkiego. Pewnego wieczoru bawiono się tam w gry towarzyskie, a pomiędzy innemi zadano pytanie: „jakim sposobem możnaby odróżnić prawdę od kłamstwa".—Wpuszczając jedno i drugą przez jedne i też same drzwi, odrzekł cesarz; możecie się na to spuścić, mówił dalej do towarzystwa, że kłamstwo zawsze pierwsze wejdzie. W tej samej chwili drzwi otwierają się, pp. Rouher i Pinard ukazują się w nich: jeden drugiemu chciał dać pierwszeństwo, aż nareszcie pan Pinard tłomacząc się młodszym wiekiem, puścił naprzód pana Rouhera.—Ogólny, serdeczny śmiech, w którym nawet i cesarz jak najżywszy brał udział, przyjął obydwóch tych panów; pan Rouher śmiał się również, nie wiedząc z czego.

— W Nowym-Yorku wynaleziono temi czasy nowy wybawczy aparat. Składa się on z kurtki korkowej i kauczukowych spodni, nadających ciału lekkość. Ciężar siedmio-funtowy do nóg przywiązany, utrzymuje ciało w pozycji pionowej, bez względu na silne falowanie. Pęcherze kauczukowe do rąk się przywiązują. W szkatułce rzemieniem przywiązanej, zawiera się żywność i woda, mogące na cały tydzień wystarczyć, wraz z małą flagą, wyskakującą przy pociśnięciu sprężyny na sześć stóp. Doświadczenia robione, okazały się bardzo zadowalniającemi, dwoje ludzi takim aparatem uzbrojonych, utrzymało się na morzu przeszło godzinę, nie doświadczywszy najmniejszego zmęczenia.

— „Standard donosi," iż Sułtan zamówił w Paryżu stół z masywnego srebra, którego wartość wynosi 3,000,000 fr.

— W Wimpfen około Mannheimu, robotnicy drogi żelaznej wykopali z ziemi kieł mammuta ważący przeszło 270 funtów.

— Czytamy w Birżewych Wiedomost., iż koncessja na założenie liny telegrafu podmorskiego pomiędzy Danją i Petersburgiem, udzieloną została w Pogu Panu Driekson i ze strony rządu duńskiego żądane przyzwolenie nastąpiło. Lina ta łączyć będzie w dalszym ciągu Anglję i Amerykę, gdzie telegraf podmorski oddawna funkcjonuje. (G. H.)

— W dniu 29 Lipca powstała w Ronastrada pod Grosseto w Toskańskiem, w szerokości pomiędzy czterysta a pięćset metrów trąba napowietrzna, która ogromne poczyniła spustoszenia. Pozrywała dachy większych domów, podczas, kiedy mniejsze domostwa zrównała z ziemią. Winnice, ogrody oliwne i piękny las kasztanów, jakby w ziemię wpadły. Stuletnie dęby i drzewa orzechowe zostały powyrywane lub pogięte, jak trzcina. Szkoda jest niezmierna, gdyż bieg trąby napowietrznej rozciągał się na kilka kilometrów długości.

— Dnia 20go b. m., pod Flandullas, w Wallji, wydarzył się okropny wypadek. Pociąg osobowy rozbił się o pociąg wiozący petroleum. Spaliło się do niepoznania 23 osób, prócz tego wielu rannych.

— Żuaw Jakób, o którym w czasie wystawy paryzkiej, różne pisano dziwy, mieszka teraz w Passy, na ustroniu. Leczy on jeszcze, ale nie bierze zapłaty, tylko każdemu odwiedzającemu go, sprzedaje swą fotografję za jednego franka, co mu przynosi do 40,000 franków rocznie.

— W Neapolu odkryto na wielką skalę uorganizowane przemytnictwo soli. Schwytano okręt z 500 centnarami soli przemycanej.

— Sprzedaż trzydziestu trzech obrazów nowoczesnej szkoły, w hotelu Drouot, przyniosła temi dniami 120,000 fr., czyli blizko po 4,000 fr. za sztukę.

— Ludwik *Wyrożębski*, przełożony Pensji męzkiej, przy rogu ulic Leszno i Orlej Nr 726*ab*, w domu Wgo Dra Konitza, zawiadamia osoby interessowane, iż kurs nauk już rozpoczął. Przyjmuje jeszcze codziennie uczniów przychodnich i pensjonarzy, oraz gimnazjastów, którym zapewnia pomoc naukową w razie potrzeby w języku ruskim, lekcje i konwersacje języków: niemieckiego i francuzkiego, a dla życzących i muzykę w miejscu. (3—3) —5,547—

— Pani Izabella de *Ferenczi*, rodem węgierka, która w trzechkrotnem wystąpieniu swojem w teatrze Rappo dała się poznać, jako śpiewaczka opery, jutro po raz ostatni da się słyszeć w naszem mieście, a to na swój benefis. Piękny, czysty i metaliczny jej głos sopranowy, który na wielu stolicznych teatrach: jak w Wiedniu, Peszcie, Monachium i t. p., mnogich znajdował zwolenników, i u nas też powszechnie się podobał. Spodziewać się należy, że publiczność skorzysta z tej jedynej już tylko sposobności usłyszenia p. Ferenczi. Podobno benefisantce koleżeńską ofiarował pomoc p. Fredi, jeden z artystów w Cassino występujących, i wraz z nią odśpiewa: scenę 1go aktu z „Lukrecji Borgji“ Donizettego (arję i duet, sopran i tenor), arję (p. Fredi) i nowe węgierskie pieśni (p. Ferenczi).

— Istniejący od lat dwudziestu kilku handel win p. Juljana *Paryczki*, przy rogu ulicy wązkiej Freta i i Koźlej, od kwartału przeniesionym został na ulicę Rymarską, naprzeciwko gmachu Zarządu Finansowego.

— Dr. *Konitz* powrócił z zagranicy. —5729—

— Wydawca czasopisma illustrowanego „Kłosy“, S. *Lewental*, wyjechał w dniu 23-m b. m. za granicę, w celu zgromadzenia nowych zasobów, głównie części artystycznej do swego pisma.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Oprócz spraw wyborczych, które przedewszystkiem obchodzą głównie francuzów, nowin brak zupełny ze sfery rządowej, bo w tej chwili sam tylko minister spraw wewnętrznych, p. Pinard, jest wyłącznym przedstawicielem gabinetu paryzkiego. Wszyscy inni ministrowie i mężowie stanu rozjechali się.

P. Rochefort widocznie niema szczęścia. Nowy process oczekuje jego pismo „la Lanterne.“ Trzynasty Nr tego dziennika, zabranym został z prassy. Widocznie rząd pragnie znieść go w zupełności. Sąd appellacyjny zatwierdził wyrok przeciwko p. Rochefort, skazujący go za pobicie drukarza, p. Rochette, na cztery miesiące więzienia.

Książę de Grammont pojechał do Biarritz. Mówią tu, że wezwał go cesarz, który ma się tam udać w końcu b. m., i że ambassador francuzki w Wiedniu spotka się tam ze swoim berlińskim kollegą, panem Benedetti, również powołanym przez cesarza. W francuzkim politycznym świecie zdają się przypisywać tej jednoczesnej obecności obu dyplomatów w Biarritz, pewne znaczenie i sądzą, że idziem tym razem o powzięcie postanowień najwyższej wagi.

W Berlinie aresztowano temi dniami trzech officerów francuzkich, którzy zdejmowali plany fortyfikacji.

Nowiny z Hiszpanii wciąż niepokojące. Oczekują rychłego zastąpienia ministerium Gonzalesa Bravo przez ministerjum, którego prezesem byłby margrabia Concha. Tymczasem rząd hiszpański nie zdaje się być wyłącznie zajętym wewnętrznem swojem położeniem, skoro wysłał dwóch uczonych do Londynu z poleceniem odszukania w tamtejszych archiwach, tytułów własności wysp Filipińskich.

Zdrowie cesarzowej meksykańskiej, wdowy po Maksymiljanie, przebywającej w Laeken, ciągle się pogorsza. „Patrie“ donosi, że stan umysłu cesarzowej z każdym dniem jest bardziej opłakanym, podczas kiedy fizyczna strona zdrowia, nic do życzenia nie pozostawia. Pogorszenie to nastąpiło głównie od rocznicy katastrofy w Queretaro.

Prywatna depesza z Londynu, zaprzecza najzupełniej wieści rozpowszechnionej, na zasadzie przesłanej korrespondencji z Lucerny, do „Gazette de France“, jakoby jakiś fenien był uwięzionym za zamach na życie królowej angielskiej, podczas jej pobytu w Szwajcarji.

Zgromadzenia reprezentacyjne rozmaitych krajów, które składają cislitawską stronę monarchii austrjackiej, otwartemi zostały wczoraj jednocześnie wszędzie. Czescy deputowani trwają w postanowieniu, niebrania udziału w zasadach sejmu dopóty, dopóki rząd nie uczyni zadość ich najmniejszym żądaniom.

Wiadomości o dokonanem wczoraj zebraniu się austrjackich sejmów, nie usprawiedliwiają żadną miarą obaw, jakie z powodu tego zebrania właśnie niektóre publicystyczne kółka objawiły. Otwarcie odbyło się zwykłym trybem bez najmniejszej przeszkody.

Wiadomo, że z powodu broszury wydanej przez jeneralny sztab pruski, powstała nader żywa polemika pomiędzy jenerałami pruskimi, a jenerałem Lamarmora, co nawet wywołała, słynną skutkiem zaprzeczenia, notę Ussedoma, posła pruskiego przy dworze włoskim. Obecnie włoski minister wojny, chcąc przerwać tę zagmatwaną kwestję, wydał okólnik do wszystkich pp. jenerałów, ażeby wstrzymali się, od coraz to gorętszego sporu broszurowego, ale okólnik ten, zdaje się, padł na niepłodną ziemię. Mówią o dwóch nowych broszurach jenerałów Cialdiniego i Lamarmory, w których sobie wzajemnie najgwałtowniejsze czynią zarzuty względem wojny z 1866 r.

Stronnictwo młodej Turcji zaczyna dawać znaki życia; temi dniami skonfiskowano mnóstwo egzemplarzy nowego tureckiego dziennika, wydawanego w Londynie przez to stronnictwo i noszącego nazwę: „Hurriet“ (Wolność). Mówią, że temi dniami dokonano wielu aresztowań, i że rząd natrafił na wątek spisku zawiązanego przeciwko sobie.

Niema najmniejszej wątpliwości, że stare muzułmańskie stronnictwo upada, i że ciosy, które mu zadaje europejska cywilizacja, wnikają we wszystkie sfery życia. Od czasu wojny wschodniej, fanatyczne przepisy koranu przekraczali sami sułtani, a w zeszłą sobotę kobiety wice króla Egiptu, wydały wielki bal dla żon wysokich dygnitarzy tureckich. Wszystkie ukazały się bez zasłon, spijano potężnie szampana, tańczono i rozmawiano z mężczyznami bez zarumienienia się.

Ten fakt, jakkolwiek drobny, ma niesłychaną wa-

żność, gdyż stanowi pierwszy krok do wyswobodzenia społecznego niewiasty w Turcji.

(Ind. bel., Köln. Ztg, Journ. des Deb., Schl. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 25 Sierpnia, godz. 11 m. 35 w nocy.

Bukareszt.— Minister wojny uwolniony od służby. Bratiano tymczasowo objął tekę tego departamentu.

Paryż. — „La France" zbija poglądy tych, którzy w obecnem położeniu rzeczy, chcą widzieć wojenne oznaki: gdyby honor albo prawa Francji były zagrożone, Francja nie zwłóczyłaby wcale, ale wypowiedzenie wojny może mieć miejsce tylko za zgodą Izby.

Belgrad, 25.—Według telegramu otrzymanego z Teheranu, z Persji, sroży się tam cholera.

Z ALBUMU NIE DJOGENESA.

MYŚLI.

III.

Łacina zapewne dla tego jest językiem umarłym, że się nią zainteressowała... medycyna.

Magik, jestto istota, która nas ma zawsze za głupców, a to z tej przyczyny, że my niezawsze nań patrzymy jak na oszusta.

Miłość jest to dziecię mające pięć tysięcy lat (data kalendarza chińskiego) i pomimo to, trzeba je jeszcze kołysać... w sercu.

Najprawdziwszą prawdę mówią o nas tylko ci, którzy o nas nie dbają.

Miłość jak łza, rodzi się w oczach i na piersi spada.

— W Bahrdorfie w Prussiech wydarzył się wypadek, ścinający lodem krew w żyłach każdego, kto umie czuć za drugich. Dwunastoletni chłopiec przywiózł zboże do młyna, a ponieważ młynarz nie odbył się z nim zaraz i kazał czekać, przeto chłopiec dla zabicia czasu, zrobił pętlę z łańcucha od windy i przełożywszy przez nią nogi, zaczął się bujać. Nikogo nie było przy nim. Po niejakim czasie szukają chłopca na próżno i zamiast jego, znajdują jakąś bez kształtną massę w kole od windy. Winda ta połączona była z wiatrakiem, tak, że wiatrak samym ruchem swoim windował do góry i na dół. Otóż bujanie się chłopca wprowadziło w ruch przyrząd windowy, a ten pociągnął nieszczęśliwego do góry. Tam w murze gdzie łańcuch przechodzi w ścianę od młyna jest otwór mający tylko dziewięć cali średnicy. Jakąż okropną trwogę, a następnie jakież męczarnie musiało wycierpieć to biedne dziecko, jeżeli pomyślimy, że nieustająca w działaniu winda wciągnęła mu najpierwej nogi, a następnie całe ciało, miażdżąc je zupełnie, a następnie okręcając na kole. Obejrzenie lekarskie wykazało, że ani jedna kosteczka całą, ani jedno miejsce na ciele nie zostało nieuszkodzonem.

W BUDUARZE.

Dama (do starającej się o posadę garderobianny). Jak ci na imie?

Garderobianna. Zuzia.

Dama. Bardzo dobrze! ale czy nie jesteś czasem zbyt powolną?

Garderobianna. O! nie, ja przyrzekam w półgodziny ubrać panią zupełnie.

Dama. Co? w półgodziny, a cóż ja bym nieszczęśliwa potem cały dzień robiła?

DONIESIENIA.



KOLEJE ŻELAZNE



ODCHODZĄ:

		Godz: Min:	
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30	rano.
	pociąg osobowy	11— „	rano.
do Alexandrowa	pociąg ditto	1—33	po połu:
	pociąg pospieszny	6—30	rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „	rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „	rano.
	ditto osobowy	11— „	w nocy

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51	wieczór
	ditto osobowy	5—38	po połu
z Alexandrowa .	ditto ditto	3— „	po połu
	ditto posp: (razem z Granicznym		
z Terespola	ditto osobowy	5—36	po połu
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20	po połu
	ditto osobowy	4—10	rano.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

—*Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 7ej wieczorem. Wejście kop. 15.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

— **Dolina Szwajcarska.** Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie $6\frac{1}{2}$, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONJE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

TEATR RAPPO,

dziś i codziennie, na rogu ulic hr. Berga i Włodzimierskiej Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem. (35) —4626—

Jutro: benefis **p. Ferenczi,** śpiewaczki z teatrów w Wiedniu, Peszcie, Monachjum i t. d.

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (3—25) —4840—(8267)

TRUPPA ŚPIEWAKÓW niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie. — Początek o godz $7\frac{1}{2}$. —4802— (5528)

Dziś na benefis p. Wackwitz: **Englisch. Das Sontagsräuschchen. Musje Herkules.** —5731—

W **Kasyno** dawniej Francuzkiem, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, **dziś i codziennie, Towarzystwo Artystów Niemieckich** daje Przedstawienia składające się ze śpiewów i scen komicznych.

—5374—(12131) **W. K.**

Dziś: **Alte Sünden. Quodlibet** z farsy „**Hammerschmiedinn.**" **Wie schön bist du. Dziesięć cór.** Jutro na żądanie: **Die belebte Marmor Statue.** —5701—

WINOGRONA WŁOSKIE,

codzień świeże nadchodzą do Składu **Ant. Stępkowskiego.** (19—23) —5142—(11,446)

W CAFÉ RESTAURANT

tak zwanem „POD RÓŻĄ"

Przy ulicy Niecałej w domu Pana Psarskiego, tuż przy nowo otwartem wejściu do Ogrodu Saskiego, dostać można:

ROSTBEFU tak na śniadanie jak i na kolacje oraz Kotletów wołowych, Polędwicy z rożna i t. p.

KURCZĘTA i RAKI po angielsku i po polsku.

OBIADY à la carte, po kop. 10 za porcję.

Wszelkie potrawy objęte **jadłospisem** i trunki a to po cenach prawie kupieckich. Kawa ze śmietanką i Herbata, codziennie rano i wieczór.

Wszelkie obstalunki tak w miejscu jak i na miasto zakład powyższy w każdej chwili przyjmuje.

(22—30) —4965—(11,163)

SKŁAD PAPIERU
KAROLA WOYCZYŃSKIEGO,
przy ulicy Wierzbowej Nr 6.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, oraz Przełożonych Pensji i Zakładów Naukowych, iż przygotował zapas Towarów dla uczącej się młodzieży, i oprócz zwyczajnych cen, są do nabycia Materjały piśmienne ekonomiczne, których ceny są następujące: Kajet złożony z 5ciu arkuszy papieru pół białego, z okładką kolorową, Kop. 2. Nadto są Kajety z 6 ciu arkuszy papieru białego, po Kop. 3; Bruljony po Kop. 15. Tuzin Piór stalowych Kop. 5. Osadki do tychże od Kop. $1\frac{1}{2}$, Ołówki od Kop. $1\frac{1}{2}$, i t. p.

(3—6) —5502—(12375)

Osoba dobrego wychowania, mogąca sumiennie się zająć opieką nad małemi dziećmi, lub zarządem domu, pragnie znaleźć stosowne miejsce. Wiadomość powziąść można, przy ulicy Tamka w domu Gellerta, Nr 2846 lit: c.

(2—3) —5647—(12,712)

Oczekiwana

CZEKOLADA PARYZKA,

Chocolat de la Compagnie Coloniale, w różnych gatunkach i na różne ceny, nadeszła do Składu **Ant. Stępkowskiego.** (3—3) —5663—(12706)

TEATR ROZMAITOŚCI Dziś: **Damy i Huzary. Ciekawość pierwszy stopień do piekła**

TEATR WIELKI w Łazienkach Jutro: **Rozbójnik morski.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 14 (26 Sierpnia) 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: —				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	80	84	40
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	79	30	79	—
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	85	68	65
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	134	—	133	50
„ „ „ z r: 1866	133	75	133	25
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	87	50	87	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	60	50	60	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	90	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	88	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: —.
Od Likwidacyjnych kop: —
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. $120\frac{1}{3}$. — $120\frac{1}{6}$.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 41 — rs. 7 k. $39\frac{1}{2}$.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 35 rs. 88 k. 20.
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a: rs. $107\frac{1}{3}$ k. — rs. 107.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 25 Sierp. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 6 k: — do rs. 7 kop. 35; żyta od rs: 5 k: 25 do rs: 5 k: 45 — owsa od rs: 3 k. — do rs: 3 kop. 15 gryki od rs: — kop: — do rs: — kop: — kartofli od rs: 1 kop: 40 do rs: 1 kop: 50.

Okowity płacono dnia 25 Sierpnia za wiadro od sr. 4 k. $8\frac{1}{2}$ do rs. 4 k: $11\frac{1}{3}$ za garn. od rs: 1 k: 33 do rs: 1 k. 34.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 187.

Środa.— Dnia (14) 26 Sierpnia. — Rok 1868

Przyjechali do Warszawy:

Bogusławski Stan: oby: z wsi Krzyczewa nr 1440a; Cieszkowski Aleksan: oby: z Kłodawy nr 585; Dubiński Gerszon kupiec z Częstochowa nr 2245; Hr: Prozor Maurycy obyw: z Pilicy nr 2979a.

Wyjechali z Warszawy:

Książę Barjatyński Wiktor oby: do Kissingen; Biesiekierski Adolf oby: do Łuszczanowa; Cięchomski Kazim: obyw: do Ciechomic; Dworzaczek Karol obyw: do Topol; Jurczuk Jan oby: do Skierniewic; akwaski Józef oby: do Święcic; Hr: Poniński Bron: oby: do Masłowic; Prażmowski Jan oby: do Sierki; Hr: Starzyński Wiktor oby: do Grodna; Hr: Suchodolski Kazim: oby: do Brestja; Wiśniewski Franc: obyw: do Poniatki.

Nowości Literackie i Muzyczne.

WILKOŃSKA PAULINA: Macocha. Powieść. Kop. 60.
MAKOWIECKI ALEKS: Spółki spożywcze. Kop. 22½.
KARPIŃSKI, Mag. Far: Krótkie porównanie Farmakopei polskiej z obowiązującą obecnie Farmakopeją ruską, Kop 20.

NUTY.

MIKULSKA SABINA: Souvenir de la campagne. Valses. K. 30.
„ „ Un moment de plaisir. Polka Kop. 15.

Skład główny powyższych nowości w Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 1. (1—3) —5671—

Następujące **KSIĄŻKI** używane w Gimnazjach męzkich i żeńskich, oraz Pensjach prywatnych, znajdują się na głównym składzie w Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 1 nowy:

Ks. J. Szpaderskiego:

Ks. J. Szpaderskiego:
Katechizm, czyli Nauka Religji katolickiej, Kop. 30.
Mały Katechizm z dodaniem Historji Św. starego i nowego Testamentu dla Szkół początkowych, Kop. 10.
Mały Katechizm, bez Historji Św., Kop. 7½
Książka do Nabożeństwa dla młodzieży katolickiej. Na zwyczajnym papierze Kop. 50. W oprawie Kop. 75 i 90. Na papierze welinowym Kop. 75; w oprawie Rs 1 Kop 20 i Rs. 1 Kop. 80.

Do wprawy w nauce języka francuzkiego: **Robinson des Enfants**, czyli Robinson dla dzieci; Przygody najciekawsze Robinsona Kruzoe, z dodaniem dla ułatwienia przekładu, spolszczonych zwrotów mowy i wyrażeń właściwych językowi francuzkiemu (gallicyzmów), znajdujących się w tekscie, oraz słowniczka francuzko polskiego. Cena Kop. 40. (1—3) —5669—

DONIESIENIA.

Rząd Gubernialny Petrokowski

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu nie dojścia do skutku licytacji, oznaczonych na dzień 18 (30) Czerwca, i 1 (13) Lipca r. b, odbędzie się w dniu 19 (31) Sierpnia r. b, w Sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośne licytowanie, na trzech-letnią dostawę drzewa opałowego, świec, oleju i słomy, dla wojsk w Gubernji Petrokowskiej, od cen podwyższonych, a mianowicie:

Za sążeń półkubiczny drzewa rs. 3 kop. 50.
Za funt świec łojowych kop. 19.
Za funt oleju, kop. 18.
Za pud słomy kop. 28.

Szczegółowe ogłoszenie o tej entrepryzie zamieszczone jest w Warszawskich Dziennikach Ruskim i Polskim, oraz w Dzienniku Gubernialnym Petrokowskim. Warunki zaś przejrzane być mogą każdodziennie w Wydziale Wojskowym Rządu Gubernialnego Petrokowskiego, wyjąwszy dni galowych i świąt. (3—3) —5364—(D. W.)

— Choroby sekretne, leczy prędko i radykalnie lekarz od 28 lat praktykujący. Przyjmuje chorych od 8 do 10 godziny rano i od 3 do 5½ wieczorem. Z innemi chorobami pacjentów przyjmuje w rannych godzinach. Biednym udziela pomocy darmo. Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1372 w domu Sejdlera. —5534— (10144) (2—3) *Józef Bagieński*

MAPPA EUROPY w języku ruskim, ułożona przez M. Nipanicza **dla szkół**, wykonana kolorami chromolitograficznie, wyszła i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie po kop. 25 za egzemplarz.— Skład Główny w Księgarni Kożańczykowa.

Również w krótkim czasie, wyjdzie **MAPPA obu półkuli ziemskich**, z szczegółami do geografji matematycznej; a następnie zaś będą wychodzić dalsze mappy, które w liczbie 30 będą stanowiły całkowity atlas, a po ukończeniu którego, cena będzie ustanowiona, nie większa na rs. 3.
(1—10) —5715—(12,536)

Potrzebna jest Niańka,

w średnim wieku, Francuzka. Wiadomość u Starszego Oficera Cyrkułu IXgo, w domu pod Nr 1588/9.
(1—3) —5721—(12838)

Pszenicy białej oryginalnej angielskiej Victoria genealogicznej Halleta;
Żyta szampańskiego bardzo plennego;
Rzepaku zimowego hollenderskiego.
nadszedł świeży transport do

Składu Nasion i Cukru
J. G. BERLIŃSKIEGO,

przy ulicy Rymarskiej, Nr 471, wprost Banku.
(1—3) —5675—(12,759)

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Garnitur Mebli, Masiv Mahoniowy,




świeżego fasonu, mało używany, rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed Kanapę, tudzież Szafa rozbierana; Szafka do bielizny, Tualetka duża damska, 2 Łóżka, Kozetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Lustra, Stolik do kart, Biurko, wszystko mahoniowe; także dwa Dywany i Firanki do 2ch okien — Ulica Śliska, drugi dom od rogu Twardej, po prawej stronie, a trzecia brama w parkanie, Nr 1467, gdzie Stróż miejscowy wskaże.
(2—6) —5634—(11319).



Dla lubowników kwiatów.

W Dobrach Falenty przez Raszyn, dziewięć wiorst od rogatek Jerozolimskich.— Wyprzedaż zupełna Oranżerji w większych i mniejszych partjach; Roślin zimowych i letnich dostać tam można po cenach niepraktykowanie nizkich: Kamelje, R dodendrony, Azalje, Cytrynowe drzewa, Granaty, olbrzymie Mirty i t. p. rośliny. Dla dogodności osób kupujących w mniejszych partjach, sprowadzono każdego gatunku do Warszawy. Ulica Rymarska, Nr 2—471a. Stróż wskaże. (2—6) —5611—(12,635)

CHEMICZNA PRALNIA I MECHANICZNA FARBIARNIA JEDWABIU,

J. JUDLINA.

411 Krak. Przedm. w domu W. Grodzickiego 411

Judlinowska metoda prania, jest nadzwyczaj ważną dla damskiego świata! Cóż można więcej od metody wymagać, jak to, aby wszystkie jej dostarczone pełne plam i pozbawione już zupełnie glansu rzeczy, znowu zupełnie odnowiła i to w całem znaczeniu tego wyrazu, to jest, aby je oddała zupełnie bez plam i z pięknym połyskiem: jak to właśnie Judlinowska metoda robi. Aksamitne salopy podbite watą i jedwabiem; jedwabne suknie, które niezręczny lokaj przy obiedzie sosem pokropił, lub też w inny jaki sposób swej młodzieńczości pozbawione sznury pereł, koronki w takim stanie wychodzą z maszyny, że jako zupełnie nowe na balach i w najwykwintniejszych towarzystwach mogą być użyte. Aksamitne paski perłami wyszywane, całkowite wysłania, pikowane kołdry z watą, po krótkim przeciągu czasu w zupełnie innym stanie oddają się. Ale wata, może kto powie, stwardnieje i zesztywnieje! Przeciwnie, staje się miększą i pulchnieje po wyjściu z maszyny, dlatego też można przez użycie zniszczone mundury wojskowe, z watą lub bez waty, wkrótce gładkie i czyste oddać. Co więcej, szlify i galony zupełnie nowemi z fabryki wychodzą.

Szczególniej też ważny jest ten nowy wynalazek dla garderoby mężkiej i przytem ręczy, że do wszystkich rzeczy i futer jakie w praniu były, nigdy mole nie dostaną się.

Praktyczność tej metody pokazuje się też przy odnawianiu masek i garderoby teatralnej, oraz przy odświeżaniu dużych spłowiałych dywanów również przy haftach srebrem, słowem przy wszystkiem, co materją się nazywa. A nawet i co po za tę granicę przechodzi, albowiem kapelusze mężkie i wszelkiego rodzaju czapki, parasole i parasolki odświeżają się.

Kto z Szanownej Publiczności sądzi, że to jest przesadzone, ten może o prawdzie tych słów bardzo łatwo się przekonać. Niechaj będzie łaskaw zanieść coś poplamionego do składu, a przekonawszy się o pożyteczności nowej metody, niezawodnie bardzo często z niej będzie korzystał.

(14—16) **Wdowa B. JUDLIN.**

—7,537—(3,214)

Jest do sprzedania zupełnie odnowiona, bardzo korzystnie położona

CUKIERNIA Z BILLARDEM,

w mieście prowincjonalnem. Dom, w którym cukiernia ta, od lat 35 z wielkiem powodzeniem się znajduje, jest także do nabycia lub wydzierżawienia, a który małym kosztem na Hotel i Restaurację da się urządzić. Meble jak i w ogóle wszystkie sprzęty, tak cukierni jak i mieszkania prywatnego, są w najnowszym guście. Miasto leży przy kolei żelaznej, oraz przy szosie Warszawsko-Kaliskiej, okolica stosunkom bardzo przyjazna, obfitująca w bardzo wiele znacznych fabryk. Wiadomość powziąć można w Fabryce Cukrów Rieze i Piotrowskiego, przy ulicy Elektoralnej, Numer 790, wprost szpitala Ś-go Ducha. (3—3) —5350—(12,045)

PANNY

do nauki szycia i kroju, mogą być przyjęte za 22 i pół rubla kwartalnie, z mieszkaniem i stołem, ze wsi lub tutejsze, do Zakładu Krawiectwa Damskiego Wojnickiej, pod Nrem 1345, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, drugi dom od Nowego-Światu. Za wyuczenie kroju płaci się osobno.

(4—4) —5285—(11,961)

W tych dniach otworzonym został

Magazyn Obuwia Damskiego,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 794, w domu W-go Stopczyka, w którym dostanie roboty gotowej w najświeższym guście, przytem przyjmuje się obstalunki. Cena umiarkowana. Polecam się Szanownym Paniom, ażeby zwrócić raczyły swoją uwagę na mój magazyn.— **W. Nowicki.**

(1—3) —5693—(12,787)

Poszukiwanie zaangażowania.

Wyborny śpiewak komiczny i artysta do ról charakterystycznych, oraz doskonała śpiewaczka do ról subretek (Niemcy), poszukują w przyzwoitym lokalu tu, albo na prowincji zaangażowania. Bliższą wiadomość powziąć można u Aleksandra Schultza, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379.

(1—1) —5706—(12,788)

Jest do wynajęcia w każdym czasie

PIEKARNIA.

przy ulicy róg Muranowskiej i Bonifraterskiej, Nr 2190.

(1—3) —5726—(12,447)

PO PÓŁ KOPIEJKI SZTUKA.

PAPIEROSY

Z FABRYKI K. TEOFILIDY.

Od kilku miesięcy Fabryka zaczęła zmieniać stopniowo cały system i zasady fabrykacji swoich wyrobów. O ile nowy ten system będzie na korzyść Szanownej Publiczności, przekonać się można z niedawno wydawanych papierosów pod nazwą **Groszociągi** po $^1/_2$ kop. sztuka.

Uprasza się każdego palącego, aby ich sprobował, chociaż z ciekawości.

Jeżeli według nowych zasad fabrykacji, ponosząc 60% opłaty banderolowej, jak to ma miejsce w Papierosach groszowych, można dać taki wyrób, nie trudno wnioskować jakiej wyjątkowej dobroci będą, w niedługim czasie wydawać się mające różne gatunki, a szczególnie Papierosy po rs. 1, po rs. 1 kop. 20 i po rs. 1 k. 50, których opłata banderolowa wynosi 20—25 i 30 %.

O wydawaniu każdego nowego gatunku, będzie w właściwym czasie ogłoszone. (3—6) —5571—(12,315)

RZETELNOŚĆ I TANIOŚĆ!

NOWO OTWARTY SKŁAD

ŚWIEŻO NADESZŁYCH TOWARÓW LNIANYCH

I NAKRYĆ STOŁOWYCH,

POD FIRMĄ:

HOLLENDER D. KUTNER,

na Krakowskiem-Przedmieściu, drugi dom od kolumny Króla Zygmunta, naprzeciw Nowego-Zjazdu, w domu Wgo Dobrycza, Nr 455.

Płótno najważniejszym jest artykułem handlu stanowi bowiem przedmiot codziennego artykułu. Nabyte po cenach chociażby najniższych, staje się arcy kosztownem, jeżeli wyborowi jego nie przewodniczy znajomość fachowa i bezwzględna rzetelność. Przejęci tą prawdą weszliśmy w stosunki nie tylko z najznakomitszemi fabrykami w Królestwie i Cesarstwie, ale z producentami w Bilenfeld, Rotterdamie i w Bruxelli. W skutek znacznego odbytu, jakim dom nasz się odznaczył, uzyskaliśmy wszystkie artykuły po bardzo nizkich cenach. Wyroby lniane oddajemy po cenach, jakie jeszcze u nas nie były praktykowanemi.

CENY STAŁE:

½ tuzina płócien. chustek do nosa, od kop: 80, i drożej.
½ tuzina prawdziwych batystowych chustek, cienkich, rs: 1 k: 40, i drożej.
½ tuzina ręczników, rsr. 1, i drożej.
½ tuzina serwetek deserowych kop: 60, i drożej.
Garnitur na 6 osób do herbaty rs: 1 kop: 60, i drożej.
Garnitur stołowy na 6 osób rs: 2 kop. 80, i drożej.
Garnitur stołowy na 12 osób „Damast“, od rs. 6, i droż.
Serwety białe i kolorowe na stół od rs. 1, i drożej.
Sztuka płótna domowego (40 łokci), nitka podwójnie kręcona rs. 7, i drożej.
Sztuka płótna Irlandzkiego (54 łokci), od rs. 10 i droż.
Sztuka płótna Hollenderskiego (54 łokcie) od sr: 13, i drożej.
Sztuka prawdziwego Saskiego płótna (60 łokci) od rs: 10 kop. 50 i drożej.
Sztuka płótna prawdziwego Wilmerowskiego nitka po dwójnie kręcona (60 łok. od rs. 11. i drożej.
Sztuka płótna Rotterdamskiego (54 łokcie) rub. rs: 11, i drożej.

Sztuka płótna Billenfeldzkiego (60 łokci) od rs. 16 i dr.
Sztuka weby Napoleońskiej (65 łokci) od rs. 15. i droż.
Sztuka weby salonowej, nitka potrójnie kręcona od rs. 18 do 25 i drożej.
Sztuka weby Holenderskiej (65 łokci) od rs. 20 do 26 i drożej.
Sztuka weby Brukselskiej (60 łokci) nitka potrójnie kręcona, od rs. 16 do 20, i drożej.
Perkal $^6/_4$ łokcia szeroki, łokieć 13 kop. do 20 k. i drożej.
Perkal prawdziwy francuzki, biały, 2 łokcie szeroki, łokieć od 25 kop. 32½ kop.
Płótno na prześcieradła 3 łokcie szerokie, bardzo dobre, łokieć od 50 kop., i drożej.
Pół tuzina serwet stołowych po rs. 1 kop. 40 i drożej
Obrusy kaszmirowe w różnych kolorach, od rs. 1 kop. 50 i drożej.
Kapy na łóżka kolorowe, od rs. 5 i drożej.
Kołdry pikowe białe, sztuka od rs. 4 i drożej.

W Składzie tym znajduje się dość znaczna partja cienkiej weby Hollenderskiej, która sprzedaje się od 27 do 65 rs. — Także dostać można najcieńszych nakryć Holenderskich na 6, 12 i 24 osób, w najpiękniejszym gatunku, po umiarkowanej cenie.

Weba ponsowa na wsypki sprzedaje się bardzo tanio.

Wyroby sprzedają się na pół sztuki i na łokcie.

Obstalunki na prowincję ekspedjują się, jeżeli artykuły zakupione wynoszą rsr. 50 za opłatą pocztową.

Kupującym w składzie naszym za rs. 100, odstępujemy znaczny rabat

Za prawdziwość płótna i wierność miary, powyższa firma zaręcza.

(1—3) (5666—8833) **HOLENDER D. KUTNER.**

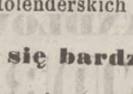
PROŚBY
I TŁÓMACZENIA

w języku ruskim, polskim, francuzkim,

redaguje i uskutecznia Kantor Radcy Honorowego **Burby**, w domu pod Nr 533 na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i i Podwala, gdzie Apteka, oraz udziela informacje w interesach sądowych i administracyjnych i załatwia wszelkie żądania w zakres Kantoru tego wchodzące. (2—4) —5606—(10202).

Są DWA MAGLE do sprzedania

od Śgo Michała, w bardzo korzystnym miejscu przy ulicy Furmańskiej pod Nr 2701. (1—1) —5713—(12786)



W Sobotę, o godzinie 4ej, zginął **CHARCIK** popielaty, na krzyżu z ciemną pręgą. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o odprowadzenie go do domu pod Nr 1669, na parterze, przy Alei Ujazdowskiej, do WW. Pląskowskich, za nagrodą jakiej żądać będzie. W razie zaś zatrzymania, niewłaściwy posiadacz do sądowej odpowiedzialności pociągniętym zostanie.

(3—3) —5653—(12696)



DYSTYLARNIA

POD FIRMĄ

KAROLA SCHNAJDER,



w Warszawie, przy ulicy Alei Ujazdowskiej i placu Ś-go Aleksandra, pod Nr 1675 egzystująca,

ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż sprzedaż Wódek, Likworów, Spirytusów i Araku z tejże Dystylarni pochodzących, dokonywana dotąd w sklepie w domu Naimskiego, przy ulicy Przejazd, przeniesioną została na róg ulicy Długiej i Przejazd, obok Handlu dawniej Koelichena, obecnie PP. Sowińskiego i Szulca, i że dystylarnia poręcza jedynie za dobroć wyrobów jej, w tymże sklepie sprzedawanych.

(3—3) —5609—(12,634)

EKSTRAKT MIĘSNY

LIEBIGA.

Jedyny produkt wyrabiany w Ameryce pod nadzorem i gwarancją professorów: **Dra Barona von Liebig i Dra Max von Pettenkoffer**, których podpisy znajdują się na banderoli każdego słoika.

Rada Sądowa Wystawy Paryzkiej 1867 r., przyznała wyłącznie temu **Ekstraktowi dwa złote medale**, a poddany pod analizę w Laboratorjum **Warszawskiej Szkoły Głównej**, okazał się zgodnym z rozbiorem Dra von Liebig.

Extrakt ten sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach w Królestwie Polskiem, po następujących cenach:

1 funt ang. w słoiku	1/2 funta ang. w słoiku	1/4 funta ang. w słoiku	1/8 funta ang. w słoiku
Rs. 4 kop. 30	Rs. 2 kop. 20	Rs. 1 kop. 15	kop. 60

PP. handlującym odstępuje się RABAT, i uprasza o przesłanie swych zleceń do domu handlowego **J. Freider et Comp.** ulica Senatorska Nr 468/9.

W zastępstwie Dyrekcji Liebig,s Extract of Meat Company

LIMITED LONDON

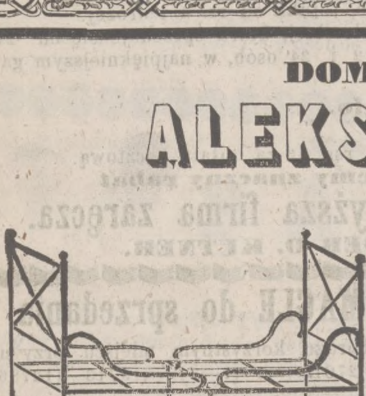
(12—104) —4697— Jeneralny Agent dla Królestwa Polskiego, **ERNEST GAY**. (1192)

DOM HANDLOWO-KOMISSOWY

ALEKSANDRA EPSTEJN,

ulica Święto-Jerska Nr 1778c, wprost Ogrodu Krasińskich.

Kantor otwartym jest codziennie prócz Niedziel i Świąt uroczystych, od godziny 9-ej rano do 5-ej po południu.



Otrzymał znaczny transport ŁOZEK żelaznych zagranicznych dużych składanych i łatwo przenosić się dających, które po cenie

RS. 6 KOP. 50 ZA SZTUKĘ SPRZEDAJE.

☞ Tamże dostać można łóżek składanych dziecinnych.

(15—16) (—4292—(6681)

DONIESIENIE.

NOWO OTWARTEGO STAŁEGO SKLEPU PŁÓCIEN CZYSTO LNIANYCH, NAKRYĆ STOŁOWYCH, I BIELIZNY GOTOWEJ DAMSKIEJ I MĘZKIEJ.

S. LILIENTHAL.

przy ulicy Długiej (Hotel Niemiecki), Nr 584 dom Wgo Roeslera.

Od chwili otwarcia mego stałego sklepu z płótnami czysto lnianemi, jako to: Wilnerowskiemi, Holenderskiemi, Saskiemi i innych fabryk renomowanych, nakryciami stołowemi, bielizną gotową mężką i damską, oraz wielu podobnemi towarami. Cała publika uznając najzupełniejszą dobroć takowych, zaszczyca mię ciągłemi zakupami, chociaż niektórzy z PP: handlującym, tytułującym się kupcami hurtowemi (en gross nie mogąc wytrzymać konkurencji ze swemi płóciennemi towarami, dla przywabienia publiki, zapraszają takową przez pisma ośmiadczając, że oni tylko mogą sprzedawać towary za pół darmo, czego już wcale nie zazdrościm, gdyż wszystkim wiadomo, że z fabryk renomowanych towarów za pół ceny sprzedawać nie podobna, czego dają ciągłe dowody, jeżeli sami sobie przyznają na każdym kroku w ich ogłoszeniach, **że nieprawdopodobne** i **niemożebne**, a dla większego wrażenia i effektu **niby** zapraszali PP. kupców o zakupywanie u nich towarów za pół ceny, obiecując jeszcze znakomite zyski z ich sprzedaży.

Lecz **wiedząc, że każdy nowo-otwarty magazyn, wszystkiemi siłami stara się o danie rękojmi dobrocią i taniością towarów,** nie przestaje mię bezustannie zaszczycać, za co składając największe podziękowanie, upraszam o dalsze zaszczycanie mię jak jak dotychczas; załatwianiem u mnie sprawunków, a wspomnionym PP. Kupcom (en gros), oświadczam: że jeśli chcą mieć prawdziwą korzyść, aby pofatygowali się do mego magazynu, a otrzymają towar czysto lniany, z fabryk renomowanych, bez szumnych nazw, oraz z rabatem fabrycznym.

Ceny stałe.

BARDZO NIZKIE, GDYŻ LICZĘ NA MAŁY PROCENT, A CIĄGŁĄ SPRZEDAŻ, mianowicie:

Sztuka płótna Szlązkiego	rs. 9 k. —	
Sztuka płótna Willnerowskiego	„ 11 „ —	
Sztuka płótna Irlandzkiego	„ 10 „ —	
Sztuka płótna Belgijskiego	„ 12 „ —	
Sztuka płótna Bilenfeldzkiego	„ 15 „ —	1 drożej
Sztuka płótna Saskiego (z 3 nitek kręconych)	„ 13 „ —	
Sztuka Weby Irlandzkiej	„ 18 „ —	
Sztuka Weby Bilenfeldskiej	„ 23 „ —	
Sztuka weby belgijskiej	„ 24 „ —	
Sztuka weby wiejskiej	„ 15 „ —	

Sprzedaje się także w pół sztukach.

Gorsy do koszul webowych od kop. 40
½ tuzina chustek do nosa czysto-lnianych od kop. 90.
½ uzina chustek batystowych od rs. 1 kop. 55
Chustki fularowe w różnych gatunkach od rs. 1 k. 50
Obrusy białe i kolorowe na stół od kop. 65
Serwety wełniane i kaszmirowe od rs. 2
½ tuzina Serwet deserowych w każdym kolorze od k. 55
Płótno Holenderskie na prześcieradła, 3 łokcie szerokości mające, łokieć od kop. 50
Sztuka ręczników gospodarskich, łokci 27 od rs. 2
Garnitur na 6 osób „Damast" od rs. 3 kop. 25.
Garnitur na 12 osób „Damast" od rs. 5 kop. 50.
Prawdziwe Angielskie Kołdry pikowe, białe i kolorowe po bardzo nizkich cenach
Weba pąsowa na wsypki łokieć od kop. 30
Drelichy na materace łokieć od kop. 17.
Perkale białe, w różnych gatunkach, łokieć od k. 11
Resztki Płótna łokieć od kop. 17.
Płótno domowe łokieć od kop. 17

1 drożej

Koszule z dobrego płótna prawdziwego Willnerowskiego tak mężkie jak i damskie od rs. 1 kop. 35.

1 drożej

Calesony od kop. 90.

Nadszedł świeży transport Koszul kolorowych, które sprzedaje się po bardzo nizkich cenach.

Posiada także znaczny zapas cienkiej Weby Hollenderskiej i batystowej, sztuka od 27 rs. do rs. 75, Nadszedł świeży transport Serwet stołowych prawdziwie hollenderskich, tak białych jak i kolorowych na stół, oraz garnitury na 6 i 12 osób, które sprzedaje się po bardzo nizkich cenach.

Obstalunki w Królestwo i Cesarstwo, od rs. 20 za opłatą pocztową będą na zamówiony czas akuratnie i sumiennie wykonywane.

(5—5) —4970—(12,513)

W mieście Częstochowie, w blizkości kościoła Ś-tej Barbary, jest do sprzedania **DOM parterowy** murowany, z zabudowaniami gospodarsniemi, ogrodem fruktowym, szczepami i 1 diesiatyną (2 morgi) gruntu ornego. Bliższa wiadomość przy ulicy Długiej, Numer 556, Nr mieszkania 13. (1—1) —5714—(12,790)

Rs. 8,000.

Żądaną jest Pożyczka na 1szy Numer hypoteki Domu przy ulicy pryncypalnej, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość w Dystrybucji przy ulicy Trębackiej Nr 641. (1—1) —5710—(12777)

Przy ulicy Twardej, w domu SS-rów Paprockich, Nr 1085 u Stolarza, są do sprzedania: 4 SZAFY, 3 KOMODY, oraz ŁÓŻKA jesionowe, jakoteż 220 sztuk POSADZKI dębowej własnej roboty: (1—1) —5707—(12,789)

Potrzebny jest Uczeń,

dobrej konduity, umiejący języki polski i niemiecki. Wiadomość w handlu żelaznym Roberta Ziegler, ulica Długa Nr 557. (1—1) —5695—(12,791)

EPILEPSJĄ (Konwulsje),

leczy specjalny Doktor na tę chorobę **Dr O. Killisch** w Berlinie, Jägerstrasse, Nr 74, 76. Konsultuje piśmiennie. Więcej jak stu uleczył, korrespondendencja po francuzku lub po niemiecku.

(7—9) —5105—(11,160)

Podpisani, z odpowiednim Kapitałem, podejmują się w M. Warszawie, sposobem Entrepryzy ogółowej, wznosić porządnie **wszelkie Budowle**. Plany ku temu potrzebne, obowiązują się dostarczyć z potwierdzeniem takowych przez Władzę, lub też mogą wykonywać Roboty z projektów dostarczonych przez właścicieli. Wiadomość u Budowniczego Józefa Kwiatkowskiego, przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1350, dom Emmla.

Józef Lewandowski.
Józef Kwiatkowski.

(3—3) —5418—(12216)

FABRYKA ADAMASZKÓW

I RÓŻNYCH POKRYĆ NA MEBLE

której skład istnieje pod firmą: Wyroby krajowe J. Worowski, w domu W-ej Brunwej, dawniej Petyskusa od Placu Teatralnego, ulica Wierzbowa, Nr 473b, nowy 17. zaczęła wyrabiać i ma na zapas Chodniki do pokojów, sposobem szkockich dywanów, wązkie jak i dubeltowej szerokości, mogące służyć do obciągania podłóg w pokojach sypialnych, jak równie na pokrycie bryczek podróżnych, dla osób mieszkających na prowincji, oraz przed łóżka i pod stoły i t. p. przedmioty, po cenie bardzo przystępnej. Z czem się poleca Szanownej Publiczności.—**J. Worowski.**

(3—3) —5309—(11,957)

Diesiatyn 15 (2 włóki) **LASU**, jest do sprzedania, zwartego, sosnowego, pięknego, bez pośrednictwa osób trzecich. Las położony w pograniczu Księztwa Łowickiego, przy szosie fabrycznej Łodzkiej. Wiadomość w Składzie Papieru Wojczyńskiego, Plac Teatralny. (1-4) —5665—(12,763)



Istniejący dotąd w pałacu Krasińskich



MAGAZYN MEBLI



przeniosłem do własnego domu, Nr 10 nowy (1613 dawny), przy ulicy Żurawiej, piąty dom od placu Śgo Alexandra po prawej stronie, i mam zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności, i donieść, że posiadam znaczny zapas tak nowych, jak używanych Garniturów, które po cenach najprzystępniejszych wyprzedaję. **Adam Lewanowicz**

(14—15) —4126—(6779)

W kamienicy przy ulicy Freta pod Nr 268, są

MIESZKANIA

do wynajęcia od Śgo Michała r. b.:

1. **LOKAL** na 1m piętrze, z Balkonem, składający się z 5ciu Pokoi, z Przedpokojem, Pasażem, Kuchnią, oraz Piwnicą, Górą i Komórką.
2. **DWA POKOJE** z Kuchnią, na 1m piętrze w oficynie.
3. **SKLEP** jeden z Mieszkaniem.
4. **KUŹNIA** po ślusarzu, z Mieszkaniem.

Bliższa wiadomość na miejscu u P. Gołembiowskiego.

(3—3) —5397—(12166)

LOKALE

zaraz, lub od Śgo Michała, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 468/9, wprost Sgo Antoniego, to jest 6, 7 lub 8 Pokojów, z Kuchnią, i 2 Pokoje z Kuchnią, do wynajęcia.

(9—10) —5221—(10519)

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA od S-go Michała:

7 Pokoi i Kuchnia na parterze od frontu wprost ogrodu Krasińskiego. Mieszkanie to może być bardzo dogodnie podzielone na 3 Pokoje z Kuchnią i 3 Pokoje.
3 Pokoje i Kuchnia na parterze od frontu.
3 Pokoje (1 od frontu, a 2 od podwórza) na parterze.
2 Pokoje obszerne z Kuchnią na 1 piętrze w podwórzu
2 Pokoje w podwórzu na 1-em piętrze.
Stajnia i Wozownia murowane.
2 Wozownie i wielka Kuźnia murowana.
Do wynajęcia **każdego czasu:**
3 Pokoje obszerne z Kuchnią i ogródkiem, tudzież skład wielki.
Wiadomość przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1776a, u Rządcy domu lub w Składzie Herbaty L Krupeckiego wprost statuy Kopernika. (1—3) —5692—(12,772)

Potrzebny jest LOKAL,

w niezbyt wielkiej odległości od placu Teatralnego z 2ch Pokoi, Kuchni, Drwalni i Piwnicy złożony, za cenę rs. 120 do 150 rocznie, w miarę dobroci i wygody. Posiadający takowy do wynajęcia od Ś-go Michała, zechce zostawić adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literami **W. L.**

(1—2) —5699—(12,784)

Salon, Pięć Pokoi i Kuchnia,

na 2m piętrze od frontu, do tego Piwnica i Drwalnia, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Nr 7 (411) Grodzickich, jest zaraz do wynajęcia, lub od 1go Października r. b.; a także do tego duża Stajnia i Wozownia wynajętą być może. Wiadomość o cenie u Właściciela lub Rządcy, na miejscu powziąść można. (1—3) —5673—(12770)

Potrzebne jest Mieszkanie

od 1go Października r. b., składające się z 6ciu lub 5ciu Pokojów, z Przedpokojem i Kuchnią, na parterze lub 1m piętrze, z **Meblami**, przy ulicach: Królewskiej, Marszałkowskiej, Mazowieckiej i Zielonym Placu, blizko Ogrodu Saskiego. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 1055E, dom Czartkowskiej, w oficynie lewej, na 2m piętrze, Nr 10.

(2—3) —5680—(12768)

Poszukuje się stancji

dla Studenta Szkoły Głównej, ze stołem lub bez takowego, jednakże w miejscu tylko takim gdzieby mógł mieć sobie udzielane Lekcje Języka francuzkiego i ciągłą Konwersację w tym języku. Życzący sobie przyjąć takowego raczą swój Adres zostawić u Szwajcara w Hotelu Paryzkim.

(2—3) — 5664—(12764)

LOKAL

składający się z trzech **Pokoi i Kuchni**, z dwoma wejściami, na 1m piętrze, w blizkości Ogrodu Saskiego, przy ulicy Marszałkowskiej, naprzeciw Zielonego Placu, pod Nr 1370, jest do wynajęcia w każdym czasie, lub też od 1go Października b. r, w stosunku Rs. 225 rocznie. Wiadomość u Stróża. (3—3) —5651—(12687)

W domu pod Nr 1658 przy Placu Śgo Aleksandra, są do wynajęcia od Śgo Michała r b:
LOKAL na Bawarję wraz z **Ogródkiem**, **SKLEP na Wiktuały**, albo na jaki inny proceder, tudzież różne pomniejsze **Lokale**, które Stróż miejscowy wskaże. Wiadomość na miejscu, albo przy ulicy Długiej Nr 586b, w Restauracji w Eldorado. (3—3) —5600—(12578)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.